

# Nieznani, Karczma

Miedzy niebem, a pieklem  
Posród słynnych bezdroży.  
Co je lotem starannie miją duch boży.  
Stoi stara karczma w której widma opojów  
Swieca tryumfy szalów swych pijackich znojów.  
Sam Mefisto wpada.  
W karczmie tej zasiada.  
Zmora z najgorszego snu  
Tez na pewno czeka tu.  
Skapiec co umierając  
Polknal swoje ametysty.  
Znajdzie tu za dwa grosze nocleg wiekuisty.  
I zbrodniarz, co w nozu ujal całą swą wiare  
Zdola tutaj nie jedna nadybac ofiare.  
Cała karczma nasza w otchlan sie zatacza.  
Zmora z najgorszego snu woła Ciebie: "Przychodz tu!!"  
Nierzadnica zmija mizdrzy sie do tłusciocha  
Co przed smiercia sie w niej lubiecznie zakochal.  
Graja tez grajkowie wsciekłe w swojej kapeli.  
Cały tłum szalony w płasach sie weseli.  
Jedna kolo pieca siedzi tylko starucha.  
Mac pieciorga wisielców - wrzawy tej nie slucha.  
Posepnie skulona znów wspomina po cichu  
Pierwsza cudna miłosc spełniona na strychu.  
Nagle podskoczyła.  
Dzbaną wychyliła.  
Polke w oka mgnieniu  
Zagrała na grzebieniu.  
autor: B. Lesmian  
zmiany drobne: R. Jaworski